Nr. 10. Kraków, dnia 8 Marca 1873 r. Rok XII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Ulica Szewska, 210.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Administracya i Ekspedycya miejscowa w Krakowie Rynek główny, Nr. 14.
Ajencya we LWOWIE w „księgarni polskiéj przy ulicy Kopernika."

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyą
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jag.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu w księgarni Czapińskiego.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:		Cena w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową		Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie	zlr. 6 c. — w. a.	rocznie	zlr. 6 cent. 60 w. a.	Biuro Administracyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. oplaty stemplowéj.
półrocznie	„ 3 „ — „ „	półrocznie	„ 3 „ 30 „ „		Numer pojedynczy kosztuje 15 c.
kwartalnie	„ 1 „ 50 „ „	kwartalnie	„ 1 „ 50 „ „		

Przypadek zaniku ziarnkowatego wątroby *(cirrhosis hepatis)*, dowodzący, że miąższ wątroby, podczas téj choroby zanikły, może także odrosnąć.

Z kliniki Prof. Traubego w Berlinie.

Opisał L. Rydygier, kand. med. z Radomna (w Prus. Zach.)

Znaną już od dawna jest rzeczą, że miąższ wątroby po zaniku wskutek kiły może odrosnąć; ale nie znany dotychczas, o ile mi wiadomo, jeszcze żaden przypadek dowodzący, że to ma także miejsce po zaniku wątroby ziarnkowatym.

Przypadek, który mam zamiar poniżéj opisać, jest więc pierwszym tego rodzaju.

Dnia 15go Listopada 1872. przedstawia nam się w klinice Prof. Traubego w Berlinie chory, skarżący się na bole w okolicy nadpępkowéj i nogach; bole te pojawiły się przed 3ma tygodniami. Przy ściślejszém badaniu okazuje się, że chory, 51 lat liczący, ma cerę bladą, nawet cokolwiek żółtawą. Ponieważ skarży się na bole w okolicy nadpępkowéj, przeto rozpoczęto badanie od przyrządu trawienia. Język cokolwiek obłożony. Odgłos na brzuchu przy opukiwaniu bębniasty, zupełnie prawidłowy, nigdzie nie okazuje stłumienia, z którego możnaby wnosić o puchlinie brzuchowéj. — W prawém podżebrzu daje się namacać guz twardy, wyraźnie ograniczony. Postać jego i położenie nie pozostawiają wątpliwości, że to jest wątroba. Na powierzchni łatwo domacaliśmy się rozmaicie wielkich wypukłości. W dolnym ostrym brzegu znajdujemy brak wydrążenia w górę. Cała objętość organu bardzo nieznacznie tylko zmniejszona. Śledziona jest cokolwiek powiększoną. Na brzuchu niespostrzegamy żadnych żył rozszerzonych, ale znajdujemy takowe na plecach w okolicy kości krzyżowéj. Opukanie serca nie wykazuje żadnéj nieprawidłowości. Tętno wysokie i regularne. Mocz oddaje chory w ilości prawidłowéj, bez białka.

Ze stanu tego widzimy bardzo dokładnie, że w téj chwili nie może być ani mowy o głębszych w czynności wątroby przeszkodach: albowiem nie znajdujemy ani puchliny brzuchowéj, ani zbyt zmniejszonéj lub powiększonéj wątroby, ilość moczu także nie jest zmniejszona i nie ma w nim białka; są to zaś zjawiska, które albo wszystkie razem, albo przynajmniéj większą ich część zwykle napotykamy przy głębszych w wątrobie zmianach.

Posłuchajmy teraz, jaki był stan chorego spisany w Czerwcu, gdy się po raz pierwszy przedstawił w klinice; żałować tylko należy, że nie z taką troskliwością, jakby sobie tego można było życzyć, bo nawet nie podano miar objętości wątroby. Tyle tylko się dowiadujemy: Chory miał znaczną puchlinę brzuchową, a późniéj i zaskórną nóg. Wątroba była znacznie zmniejszona, ilość dziennie wydzielanego moczu bardzo mała. Żyły podpępkowe rozszerzone było można wyraźnie widzieć. Prof. Traube wtenczas rozpoznał zanik wątroby ziarnkowaty. Rokowanie było jak najgorsze, ponieważ podług dotychczasowego doświadczenia nie można było spodziewać się poprawy. Leczenie tylko do tego było skierowane, żeby chorego przy siłach utrzymać. Zdziwić więc nas musiało nie po mału, gdy po długiém niewidzeniu chorego zastaliśmy go w stanie na początku opisanym, który okazuje polepszenie, a nawet względne wyzdrowienie.

Zachodzi więc pytanie: czy może nastąpić wyzdrowienie po zaniku wątroby ziarnkowatym, lub czy też omylono się w rozpoznaniu. Ponieważ przypuszczenie drugie, jak się okazuje ze stanu opisanego w Czerwcu, a nawet i z teraźniejszego, zupełnie jest niemożebném: zostaje więc pierwsze przypuszczenie.— Wytłómaczyć pozostawałoby nam wtenczas, w jaki sposób wyzdrowienie chorego nastąpiło, a mianowicie jakim sposobem zginęła puchlina brzuchowa i zaskórna, powiększyła się ilość moczu, zniknęło z niego białko, zniknęły żyły rozszerzone, a nareszcie zniknęła żółtaczka? Wszystko to łatwo się tłómaczy: Żółtaczka ustąpiła skoro nowo odrośnięty miąższ podjął swą czynność.— Także od tego czasu musiała zacząć ustępować puchlina, gdyż w nowo odrośniętym miąższu nowe naczynia utworzyć się musiały znoszące częściowo przynajmniéj zastój krwi, przyczynę puchliny. Resztę zastoju prawdopodobnie, zniosły zespolenia (anastomoses) żył wątroby z żyłą główną. Wtenczas znowu zaczęła ilość krwi prawidłowa krążyć w nerkach, bo i ciśnienie puchlinowego płynu na nerki ustało i odpływ krwi stał się prawidłowym: ilość dziennie wydzielanego moczu powiększyła się, a białko znikło.

Z przypadku opisanego wynika najprzód, że miąższ wątroby także po zaniku wątroby ziarnkowatym może odrosnąć; a powtóre, że przeciwko chorobom, o których doświadczenie dotychczasowe nas uczy, iż się nie dają uleczyć, powinniśmy nie używać środków energicznych, zostawiając naturze możność dopomożenia sobie saméj wyrównaniem (compensatio) lub innemi środkami. Przypadek nasz jeszcze daleko więcéj nabrałby wartości, gdyby chory zmarł wskutek innéj jakiéjkolwiek choroby, a rozbiór zwłok okazał niezaprzeczalnie słuszność naszego twierdzenia, oraz odpowiednie zmiany anatomiczne. —

Jeden strzał, czyli kilka strzałów?

Przypadek sądowo-lekarski.

Opisał Prof. Dr. Janikowski w Krakowie.

W nocy z dnia 15 na 16 Marca 18.. popełnione zostało we wsi N. na Bukowinie morderstwo na osobie Mikołaja K. karczmarza i lichwiarza, którego w dniu następnym z rana znaleziono nieżywego na przypiecku (gdzie sypiał), skulonego, klęczącego na prawém kolanie w koszuli bardzo lichéj, podartéj, z piersią i lewém przedbarczem odsłoniętém.

Oględziny sądowo-lekarskie, wykonane dnia tegoż, wykazały, co następuje:

1. Zwłoki mężczyzny wzrostu średniego, dobrze zbudowanego, mięsistego. 2. Stawy stężałe pośmiertnie. 3. Prawa połowa twarzy, jakoteż powieki oka prawego w wysokim stopniu nabrzmiałe; cała twarz, a mianowicie wargi ust i broda pokryte krwią nawpół płynną. 4. Oko prawe zasiniałe. 5. Na prawym policzku w blizkości skrzydła nosowego widać ranę wielkości ziarnka grochu z brzegami szarpanemi, w głąb wnikającą; o pół cala nad nią znajduje się druga takaż ranka; a o ¼ cala nad tą ostatnią trzecia zupełnie podobna. 6. Cała przednia powierzchnia piersi, powierzchnia zewnętrzna przedbarcza lewego i wewnętrzna uda prawego barwy fioletowéj, zasiane niezliczonemi kropkami czarnemi. 7. Śledząc daléj rany pod L. 5. opisane, znaleziono w odpowiedniém miejscu kość szczękową prawą potrzaskaną. 8. Wargę dolną przenika rana podobna do wyżéj opisanych (L. 5). a w miejscu odpowiedniém ząb sieczny dolny jest przez połowę ułamany.

9. Skóra na głowie na wewnętrznéj swéj powierzchni w krew obfita, bez wybroczyn. 10. Sklepienie czaszki grube, nigdzie nie uszkodzone. 11. Opony mózgowe blade. 12. Mózg na wszystkich przecięciach obfity w krew płynną. 13. W miąższu mózgu widać liczne drobne ułamki kostne, a w prawéj półkuli mózgowéj kawałeczek ołowiu z powierzchnią nierówną, nasiekaną, mający 4''' długości a 2''' szerokości. 14. Na podstawie czaszki znaczna ilość krwi płynnéj. 15. Oba płuca wolne, w krew obfite. 16. Serce duże, w obu połowach krwią napełnione.

Prócz tego zapisujemy tu, że śledztwo sądowe stwierdziło, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa strzał był z pistoletu; jako też, że domownicy tylko jeden strzał słyszeli.

Obducenci wydali orzeczenie téj treści:

I. Z zasinienia skóry (L. 6) wnioskować można, że strzał pochodził z blizka.

II. Rany na policzku prawym (L. 5) i na wardze (L. 8.) są otworami wchodowemi kanałów strzałowych, z których górny w skutek strzaskania kości szczęki górnéj przeniknął takową i zarówno trzaskami kostnemi, jak pociskiem, zmiażdżył mózg i sprawił przez to śmierć nagłą.

Na wniosek Prokuratoryi, sąd zapytał obducentów: czy strzał był jeden, czy kilka? — Lekarze odpowiedzieli, że tylko jeden, co się da wytłómaczyć rozprószeniem pocisków z broni nabitéj loftkami.

Sąd, upatrując sprzeczność między tém zdaniem obducentów a twierdzeniem poprzedniém tychże, iż strzał pochodził z blizka, wezwał jeszcze znawców przysięgłych w przedmiocie działania broni palnéj (puszkarza i wachmistrza żandarmeryi); a wreszcie zasięgnął zdania Wydziału lekarskiego tutejszego.

Opinia znawców broni palnéj była następująca:

1. Wiadomo nam z doświadczenia, że strzał z pistoletu, a mianowicie loftkami nabitego, w znacznéj nawet blizkości rozprasza cząstki pocisku.

2. Dla tego téż nie tylko prawdopodobném, ale nawet pewném jest, że rany opisane pod l. 5 i 8 wyw. ogl. pochodziły od jednego i tego samego strzału pistoletowego.

3. Że pistolety poślednie, w kraju tym u ludu wiejskiego używane, mają krótką i wązką lufę, którą zaledwo 5—6 loftkami nabić można, i że strzał z nich niebywa zbyt silny.

4. Że ślady prochu i oparzenia tymże na całéj przedniéj powierzchni piersi, na powierzchni zewnętrznéj przedbarcza lewego i na wewnętrznéj uda prawego, dają się tu w naturalny sposób wytłómaczyć: albowiem skutki prochu spalonego okazują się w prostéj linii na przedłużeniu kierunku broni palnéj; pocisk zaś, wskutek t. zw. szarpnięcia broni, trafia o kilka cali wyżéj. Z tego téż wnosić można, że morderca celował Michałowi K. do piersi.

Nakoniec orzeczenie Wydziału lekarskiego było następującéj osnowy:

Świetna Prokuratorya upatruje sprzeczność między zdaniem obducentów, że strzał w tym razie pochodził z blizka, a twierdzeniem ich, że był tylko strzał jeden, lecz, że cząstki pocisku rozprószyły się, zanim trafiły powierzchnią ciała.

PRZEGLĄD HIGIENY PUBLICZNÉJ

przez Dra K. Grabowskiego w Krakowie.

O policyi budowniczéj.

Na posiedzeniu odbytém d. 20go Stycznia r. b. angielskiego Towarzystwa Umiejętności społecznych odczytał urzędnik zdr. z Whitechapel (Uajtczapel) J. Liddle uwagi w przedmiocie niedokładności angielskiéj ustawy budowlanéj pod względem przepisów zdrowia, oraz podał sposoby poprawienia téj ustawy. Między innemi zalecał przepis, aby żaden dom w nowéj ulicy nie mógł być zamieszkanym przed urządzeniem spustów ulicznych i połączeniem z temiż za pomocą odpowiedniego i dobrze przewietrzonego ścieku, oraz przed osuszeniem przylegających gruntów. Zalecał téż p. L., aby plan każdego zaprowadzić się mającego osuszenia, a w ogóle urządzenia dotyczącego zdrowia, był przedkładanym urzędowi miejskiemu przed rozpoczęciem budowy nowego domu, i aby urzędnik miejski miał prawo czuwać nad położeniem pojedyńczych budowli i nad materyałami do budowy używanemi. Wedle zdania p. L. zaprowadzenie waterklozetów winno być obowiązkowém. Następnie przeszedł mowca do przewietrzania ulic, przechodów, podworców i domów i do środków zapobiegania wilgoci i innym jeszcze brakom dotyczącym nie tylko wygody, ale i zdrowia; nareszcie zwrócił uwagę na urządzenie niektórych domów jego obwodu, gdzie mieszkańcy jednego pokoju przenoszą przez pokój przez inną rodzinę zamieszkany różne nieczystości, — co, jak łatwo pojąć, w czasie panowania chorób epidemicznych lub zaraźliwych wielce szerzeniu się ich sprzyja.

W końcu wniósł p. L. wysłanie deputacyi do naczelnego urzędu zdrowotnego celem zniewolenia go do przedłożenia parlamentowi projektu takiéj ustawy, któ-

Otóż w tym względzie sprzeczność w istocie rzeczy nie zachodzi. Wiadomo bowiem z doświadczeń, które niegdyś robił Dr Lachèse (Ann. d' hyg. publ., 1837, t. XV.), że strzał broni palnéj, nabitéj szrótem, rozprasza cząstki pocisku już wtedy, gdy pochodzi z odległości 3ch stóp (50 cm.). Z drugiéj strony zaś wiadomo, także z doświadczenia lekarskiego (Casper Hdb. d. ger. Med., 5te Aufl. II, pg. 302), że wystrzał jeszcze z odległości 3—4ch stóp od ciała sprawia wprószenie ziarnek prochu w skórę.

Stosując powyższe wiadomości do obecnego przypadku, potwierdzić musimy zupełnie zdanie obducentów, że w tym razie był tylko strzał jeden.

Meusel: Próchnienie czaszki po durze wskutek zakrzepu w tętn. oponowéj średniéj; wyleczenie. — Nieczułość opony twardéj. (1)

U 19letniego młodzieńca nastało próchnienie sklepienia czaszki po ciężkiéj durzycy. Po dobrowolném odłuszczeniu odsłoju *(sequester)* z kości czołowéj wielkości 5 sgr. usunięto za pomocą dłutka resztę kości spróchniałéj aż do kresy przedziałowéj *(Demarcationslinie)*, a mianowicie kawałek długi 9 cm. a szeroki 5½ cm. pochodził z kości czołowéj i skroniowéj, jakoteż z wielkiego skrzydła kości klinowéj, a na ostatniéj przebiegała tętnica oponowa średnia (art. meningea media) zakrzepem zajęta długości 2 cm. W dalszym przebiegu leczenia wydobyto jeszcze dwa małe odsłoje, które leżały długo na oponie twardéj bez wszelkich zaburzeń. Za dowód, jak zewnętrzna powierzchnia opony twardéj znosi częstokroć łatwo i długo takie drażnienia ze strony ciał obcych, posłuży drugi przypadek, w którym żołnierz wskutek mimostrzału *(Streifschuss)* utracił kawałek prawéj kości skroniowéj długości 1½ cala, a szerokości ½ cala. Oprócz nieznacznych zboczeń w mowie i ruchach lewéj połowy ciała, co późniéj ustąpiło, nie uważano żadnych innych gwałtowniejszych objawów; atoli po kilku tygodniach znaleziono i wydobyto kawałek ołowiu wielkości grochu, leżący pomiędzy oponą twardą a kością w odległości ½ cala od brzegów rany.

Dr Buszek.

(1) Deutsche Klinik, 1872, Nr. 28.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie II. dnia 21. Stycznia 1873 r.

Przewodniczący kol. Jakubowski. — Obecnych członków 16.

1. Przewodniczący zagaja posiedzenie przemówieniem, w którém zaprasza członków do pilnego uczęszczania na posiedzenia Tow. i brania w niém jak najczynniejszego udziału.

2. Sekretarz stały odczytał:

a). List kol. Blumenstoka, w którym się zrzeka należenia do komitetu redakcyjnego;

b). odezwę Dra Lumpego, przewodniczącego Stowarzyszenia lekarskiego wiedeńskiego, w któréj zaprasza nasze Tow. do wybrania delegatów na sejm towarzystw lekarskich z państwa rakuskiego, mający na celu obradować nad sprawami stanu lekarskiego. (Zob. „Przegl. lek.“ z r. b., nr. 8, str. 61.)

Wskutek tego wybrano, w miejsce kol. Blumenstoka, kol. Sciborowskiego do komitetu redak. „Przeglądu lekar.“, a na czas nieobecności tego ostatniego postanowiono, aby go zastępował kol. Kremer. — Co do odezwy Dra Lumpego, oddano całą tę sprawę, celem poprzedniego rozpatrzenia się w niéj, zarządowi Towarzystwa.

3). Kol. Oettinger odczytał opisy dwu przypadków chorobowych:

a) Przypadek obłędu przelotnego (mania transitoria) śród zimnicy. (Zob. „Przegląd lek.“ nn. 5 i 6.) Kol Janikowski w uzupełnieniu do przyczyn obłędu przelotnego podaje rozmarzenie i uprasza o wyjaśnienie, w jaki sposób tłómaczy Heschl przypady nerwowe w zimnicy. Na to kol. Oettinger odpowiada, że przypady te zawdzięczają swoje pochodzenie nagromadzeniu barwnika powstałego z zepsutych ciałek krwi czerwonych już wewnątrz naczyń krwionośnych mózgowych, przyczém kol. Janikowski napomknął, że właśnie miał sposobność widzenia okazów drobnowidowych w pracowni Prof. Biesiadeckiego, gdzie można się było przekonać, jak ciałka białe w śledzionie pochłonęły ów barwnik pochodzący z krwi zepsutéj. — Wreszcie kol. Jakubowski nadmienił, że rozochocenie, jakiego doznał chory po zażyciu pierwszéj połowy chloralu, poczytaćby można za skutek niedostatecznéj ilości tego leku.

raby była w stanie zapobiedz wznoszeniu nadal domów niezdrowych: bo jak długo mieszkania będą niezdrowemi, wszelka praca urzędników zdrowia stosunkowo nie na wiele się przyda.

Wiadomość ta przypomina nam, iż i w naszéj Radzie miejskiéj wniesiono przed parą laty projekt ustawy budowlanéj; co się jednak z nim stało, nie nam nie wiadomo: czy został wraz z śp. miejską radą sanitarną pogrzebany? czy, jak wiele innych ustaw, w fali zapomnienia utonął? czy też dotąd w któréj z komisyj spoczywa? Może byłoby na czasie, gdyby który z lekarzy do grona Rady miejskiéj należący znów rzecz tę poruszył, a w takim razie polecamy referentowi przepisy obowięzujące pod tym względem w Mnichowie, które nie dawno ogłoszono w zbiorze przepisów, policyi zdrowia dotyczących, a w mieście tém obowiązujących. (Das in der Stadt München geltende Gesundheispolizei-Recht. Aus den Quellen dargestellt von Karl von Ampira, Rechtspraktikant).

Mnożenie się wnętrzaków wskutek zraszania łąk odchodami kloakowemi. Dla zwolenników kanalizacyi miast wielkich i następnego zraszania łąk lub pól ornych odchodami kloakowemi zajmującém będzie doniesienie, iż Dr J. Spencer Cobbold uważa zraszanie to za niebezpieczne: albowiem nader prawdopodobną jest rzeczą, iż wskutek ogólnego zaprowadzenia tego systemu w Anglii, Holandyi i Berlinie, za czém radca budowniczy Hobrecht przemawia*), znacznie wzmoże się częstość wnętrzaków u ludzi i żwierząt. Chociaż bowiem pasące się na zraszanych łąkach bydło nie tak często, jak przy doświadczeniach, zarażać się będzie; to mimo to, pasza ta nadzwyczaj sprzyjać będzie wytwarzaniu się najrozmaitszych wnętrzaków. Według tego, co Dr Menning donosi, pewien ekonom w Portobello pod Edynburgiem, który swe bydło pasał na łące

*) Porównaj Sprawozdanie z posiedz. niem. Tow. ochrony zdrowia publ. w Berlinie w Dwutyg. hig. publ. kraj. N. 26, str. CIII.

b). Drugi przypadek odnosił się do zgorzeliny starcowéj ostatnich członków palców u rąk.

(Spostrzeżenie to również całkowicie ogłoszoném zostało w „Przeglądzie lekarskim" w NN. 6, 7 i 8 rb.)

Dr Buszek.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Posiedzenie nadzwyczajne, dnia 19-go Lutego 1873 roku,

z powodu 400néj rocznicy urodzin

MIKOŁAJA KOPERNIKA.

Posiedzenie to odbyło się w sali ratuszowéj po południu, przy spółudziale publiczności.

Członkowie Tow. w strojach uroczystych.

Prezes Dr Rieger w mowie wstępnéj podnosi pamięć Kopernika jako towarzysza zawodu i stanu lekarskiego. Z chlubą i radością święci Towarz. lekar. dzień dzisiejszy: bo nie tylko rodaka, obywatela, wielkiego ojca fizycznéj astronomii czci dziś w Koperniku; ale także skromnego lekarza. Nietylko miał on stopień doktora medycyny, pozyskany w Padwie, lecz posadę lekarską w stallach kanonickich Frauenburga.

Na téj lekarsko-kościelnéj posadzie działał jako lekarz, służąc osobistą radą ubogim chorym całéj okolicy; przyczynił się do wyzdrowienia historycznych osób Dantyszka i Gizego, a nawet był do brandeburskiego księcia wezwany na consilium lekarskie.

Prezes oświadcza, że Tow. lek. znalazło w téj szczegółowéj okoliczności serdeczny powód oddania publicznéj czci takiemu koledze, którego urządownie sławią dziś wszechnice; naród polski czerpie w jego wielkości otuchę, a cała ludzkość oswobodziciela od błędnych zapatrywań się na zjawiska niebieskie.

Tow. poleciło swojemu sekretarzowi Drowi Edwardowi Sawickiemu, szczegółowo wyłuszczyć to, co mówca obecnie zapowiedział.

Dr Edward Sawicki podnosi naprzód stosunek fizycznéj astronomii i lekarstwa do fizyki i chemii doświadczennéj, wykazując, że tamta dla niezmiernéj odległości swych zjawisk, lekarstwo dla niezmiernéj bliskości zjawisk człowieka, potrzebują umiejętnych badań doświadczennych, wykonanych na dostępnych zjawiskach przyrodniczych. To czyni fizyka i chemia. — Wiadomo więc, że astronomowie i lekarze najbardziéj przyczynili się do założenia, ugruntowania i rozwinięcia fizycznych i chemicznych badań doświadczennych.

Zdolni do umiejętnych badań przyrodniczych Grecy rozpoczęli tę pracę: astronom Hipparch, lekarz Hippokrates pierwsze rzetelne położyli początki. Etyczna szkoła Sokratesa wypaczona została w dyalektyzm, który odwrócił umysły od dalszego postrzegania zjawisk przyrodniczych w celach umiejętnych. Do wszechnicy Aleksandryjskiéj wkradł się do tego jeszcze mistycyzm wschodni, jak świadczą wyraźnie pisma Filona aleksandryjskiego. Za chrześciaństwem wśliznął się tém bardziéj mistycyzm i posunął na zachód Europy. Zamiast uprawy astronomii fizycznéj, uprawiano duchową astrologią; zamiast fizyki, magią; zamiast chemii, alchemią; zamiast matematyki, kabbalę. Teozofia i demonologia zajęły co przedniejsze umysły; niewolnicze kompilatorstwo i odwoływanie się do powagi Ptolomeusza, Arystotelesa, Galena, Arabów, pisma ś. i mistyków w rzeczach przyrodniczych odebrało zmysł badawczy i trzeźwość umysłową ogromnéj liczbie pokoleń XIV wieków, t. j. aż do Kopernika. Mówca szczegółowo kreśli stan umysłowy i naukowy wieków średnich, a stan społeczeństwa nazywa czyścem i piekłem.

Stanowisko lekarstwa było takie, jak astronomii. Zamiast przyczyn przyrodniczych, upatrywano duchowe, demoniczne; zamiast prawideł, dowolność złych i dobrych duchów. To też sztuka wybadania pory panującego ducha konstelacyi, planety i leku stanowiło wskazanie w lekowaniu.

Obłąd i oszustwo wyszło na wyzyskiwanie mas w kierunku ich zabobonów i duchowego bałwochwalstwa.

Mówca przypomina, że dziś trudno wyobrazić sobie, co się działo w umysłach średniowiecznych z braku znajomości prawideł przyrody.

Empyreum po nad gwiazdami, otchłań antichthonów, wiecznie ciemna i pełna tajemnic, jak noc dla dzieci marzących, w przestrachu i trwodze trzymała wyobraźnią rozbujałą.

Almagest, jak pismo ś., stał się skałą dogmatów, i trzeba było ś. ducha rzetelnéj umiejętności, ażeby tę skałę stopić w łagodném słońcu prawdy potężnéj.

Kopernik miał to posłannictwo i spełnił je ściśle. Oznaczył on pojęcie świata w ściślejszém znaczeniu, bo wskazał układ słonecznego świata; tym sposobem uwolnił umysły od najsilniejszego i najbardziéj despotycznego złudzenia obrotu nieba około

---

zraszanéj, stracił w ciągu lat trzech 93 sztuki; a jeden z gospodarzy w Szkocyi, wiele hodowlą bydła zajmujący się, sprzedaje zawsze swe krowy po upływie 3ch miesięcy, wiedząc z doświadczenia, że paszone czas dłuższy na łące zraszanéj dostają zarazy płucowéj. Szczególniéj często wydarzać się ma przenoszenie wągrów, gdyż tasiemce nadzwyczaj są nieczułe na suchość i zimno, a przytém chętnie rozwijają się w nieczystéj wodzie; również nieczułemi na wpływy zewnętrzne mają być zarodki glist (Ascaris). (Wiener Medic. Presse, N. 6.).

Projekt do prawa o pijakach. Kwestyą zmniejszenia pijaństwa zajmowało się niedawno francuzkie Zgromadzenie Narodowe, a w krótce ma się nią zająć także angielski Parlament. Kwestya ta jest ważną pod względem moralnym: to téż kościół i władze sądowe, przekonane, że $^9/_{10}$ wszelkich zbrodni pochodzi z pijaństwa, starały się nadaremnie o wykorzenienie tegoż; a umiejętność lekarska widzi w niewstrzemięźliwości „Proteusza patologicznego", ale nie zdoła go kontrolować. — Rzecz wszędzie ma się jednako: we Francyi, w Ameryce i wszędzie publicyści lekarscy trudnią się nią, a w Anglii kraj cały zajmuje się wnioskiem Darlympla w tym przedmiocie i wszyscy zgadzają się, że usiłowania wszystkich filantropów niezwłocznie złączyć się winny celem wspólnego działania. Oto główny zarys wspomnianego wniosku: Pierwszy krok stanowić powinno obmyślenie miejsc, gdzieby pijacy dobrowolnie zamknięciu poddawać się mogli. Przypadki bowiem takie najwięcéj rokują nadziei i już dziś w Ameryce pomyślne okazują skutki.

Trudności prawodawcze poczynają się jednak, gdy idzie o przymusowe zamykanie pijaków. Określić dokładnie, kto jest nałogowym pijakiem, jest rzeczą arcytrudną. Darlymple uważa za takiego tego, który przez niewstrzemięźliwość staje się niebezpiecznym so-

ziemi. Rozbił tę całość pozorną na wolno krążące układy ciał, mających wzajemne fizyczne stosunki. Bo to dodać trzeba, że Kopernik jasno pojmował i opisał znaczenie ciążenia powszechnego.

Jako wyzwolony chrześcianin, nieznał on żadnych duchów i osóbek eudemonów i kakodemonów w przyrodzie; lecz znał tylko akt stworzenia dla całéj przyrody, a akt odkupienia dla społeczności ludzkiéj.

To też nie znajdujemy w Kopernika nauce żadnych przesądów, co tém bardziéj podnieść należy, ile że po nim Tycho Brahe zapalczywie broni jeszcze astrologii i alchemii, Keppler zaś widzi w ziemi jestestwo źwierzęce, a w gwiazdach dusze myślące.

To nagłe i silne zerwanie zasłony staréj z oblicza świata wstrząsnęło umysłami. Pierzchły widma i majaczenia, a zmysły spokojniéj poczynają postrzegać prawidła i przyczyny przyrodnicze.

Daléj rozwija mowca raźne postępy w fizyce doświadczennéj i chemii i przechodzi do początków fizycznéj fizyologii człowieka, która jest podwaliną dzisiejszego lekarstwa, wykazując, że Kopernik jest oswobodzicielem nietylko astronomii ze złudzeń, lecz i lekarstwa z niewoli powagi książkowéj i mistycznéj. Już o jeden wiek późniéj po Koperniku otworzył Kartezyusz widok pokrzepiający na lepszą przyszłość lekarstwa w tych słowach:

„Animus adeo a temperamento et organorum corporis dispositione pendet, ut si ratio aliqua possit inveniri, quae homines sapientiores et ingeniosiores reddat, quam hactenus fuerunt, credam, illam in medicina quaeri debere“. (De hom. IV. 56); co mowca wygłosił po polsku.

Rzeczywiście, dzięki Kopernikowi, lekarstwo dzisiejsze zbliża się do poznania „drzewa żywota“ ludzkiego i poczyna poznawać prawidła przyrodnicze nawet uczuć i myśli człowieka. Rzetelne w wykonawstwie, już się nie kusi o robienie cudów lekarskich, a natomiast rozsiewa dobrodziejstwa higieny umiejętnéj dla zdrowia ciała i duszy zbawiennéj; wskazuje środki do uprawy władz umysłowych i godzi człowieka, ze stanowiska przyrodniczego, z prawami sumienia moralnego. Dla ścisłości fizycznych badań, nie opuszcza z uwagi szczęśliwości człowieka wewnętrznéj.

Tak już nad mogiłą Kopernika mądrzejsze i umysłowo zdolniejsze rozwinęło się pokolenie pod wpływem oświaty przyrodniczéj, któréj ojcem jest Kopernik, i tuszymy, że nad mogiłami naszemi godniejsze i mądrzejsze dojrzewać będzie pokolenie, dążące do gwiazd rzetelnych ideałów. Jesteśmy dziećmi słońca przez umiejętność Kopernika, a szukając w cierpliwéj a mądréj umiejętności przyrodniczéj nowych sił, bierzemy za godło nasze, godło wyryte na potomstwie Kopernika: „sic itur ad astra“.

Po skończonéj mowie, członkowie naszego Tow. uściskali się po bratersku i zachowali w sercach swych pamięć tego dnia uroczystego.

Dr Edward Sawicki,
Sekretarz.

C. k. Towarzystwo lekarzy w Wiedniu.

Na posiedzeniu dnia 29-go Listopada 1872 roku Prof. *Podrazki* przedstawił drugiego chorego, u którego wykonał ucięcie języka, po poprzedniém obustronném podwiązaniu tętnicy językowéj. — Wskutek ucięcia, chory nie stracił ani kropli krwi; zabliźnienie rany bardzo szybko nastąpiło.

Ten sposób operowania zabezpiecza daleko pewniéj od krwotoku, niż operowanie galwanokaustyczne lub za pomocą odgniatacza *(écraseur)*.

Co się tyczy podwiązania tętnicy językowéj, autor uważa ją za operacyą, która na żyjącym jest bardzo trudną. Wykonano ją dotychczas, rachując oba przypadki autora, 9 razy.

Najpewniejsza droga jest według autora następująca:

1—2 linij nad wielkim wyrostkiem *(cornu)* kości gnykowéj i równolegle z tymże wykonywa się cięcie $1^1/_2$ cala długie w skórze, po przecięciu m. najszerszego szyi *(platysma colli)* odsłania się dolny brzeg gruczołu podszczękowego, któren pomocnik odciąga do góry. Teraz okazuje się ścięgno mięśnia dwubrzusznego jako pasmo białe połyskujące, które, po oddzieleniu, na dół się odciąga; poczém przedstawia się drugie białe pasmo cieńsze od pierwszego: jest to nerw podjęzykowy *(hypoglossus)*, który się odciąga ku górze. Na dnie pola operacyjnego, mającego kształt romboidalny, widać włókna mięśnia podjęzykowego.

Teraz przystępuje się do najważniejszego aktu operacyjnego, t. j. do poprzecznego przedzielenia tego mięśnia, co się uskutecznia nader ostrożnemi, płaskiemi cięciami nożem, aby nie nadwerężyć tętnicy językowéj, leżącéj pod tym mięśniem. Autor radzi, żeby nie zgłębnikiem rowkowanym, lecz dwojgiem kleszczy-

---

bie lub innym i niezdolnym do zawiadywania własnych interesów.

Za nałogowego pijaka należałoby też uważać takiego człowieka, który kilkakrotnie w oznaczonym czasie został sądownie skazanym za wykroczenia popełnione po pijanemu. Ustawodawstwo winno oznaczyć, ile razy wykroczyć należy w stanie pijaństwa, aby być uznanym za nałogowego pijaka, i obmyślić domy dla pomieszczenia takich osób, oraz oznaczyć, jak długo trwać ma zamknięcie w nich; gdyż nie należałoby mieścić pijaków razem z obłąkańcami lub epileptykami.— Czas trwania zamknięcia nie powinien być ściśle ograniczonym; ale komisye z prawników i lekarzy złożone winny oznaczać, czy chorego już uwolnić można, czy nie. Zakłady przemysłowe są bez wątpienia najlepszemi do naprowadzania pijaków do życia regularnego, a rodzaj francuzkich *maisons de sante* zdaje się najlepiéj odpowiadać celowi.

Przymus jest środkiem, którym kierujący winien pokonywać chorych nieposłusznych, a naznaczanie cięższéj pracy na pewien czas będzie prawdopodobnie skuteczném i nie ma wątpliwości, że karność dobrych skutków odnieść nie omieszka. — Z tego okazuje się, że pokonanie pijaństwa nie będzie bez trudności, które jednakże znikną z czasem w obec ogólnego współdziałania. — Akademia lekarska w Paryżu zajmowała się także tą kwestyą w roku zeszłym i przyjęła sprawozdanie wyznaczonéj do tego komisyi złożonéj z PP. Jeannel, Lunier, Roussel i Bergeron. Ten ostatni, jako sprawozdawca, zalecał następne środki zapobiegające pijaństwu:

1. Poprawę moralności przez nauczanie i wychowanie.

2. Wydanie przez Akad. lekar. nauki popularnéj o skutkach pijaństwa.

3. Podwyższenie podatku od wyskoku, a zniżenie tegoż od wina, piwa i jabłecznika.

4. Karanie pijaństwa jako wykroczenia i podwyż-

ków (*pincette*) operować, przez co, unikając nadwerężenia żył, operacyą bardzo się ułatwia, gdyż nie ma prawie żadnego krwotoku. Po uskutecznieniu podwiązania tętnic, można albo natychmiast do odcięcia języka przystąpić; albo po 3—4 godzinach, gdyby chory był bardzo wycieńczony długiém odurzeniem chloroformowém. Obieg krwi poboczny powstaje dopiero po dłuższym czasie, o czém się autor w pierwszym swoim przypadku przekonał, gdzie dopiero w trzy godziny po podwiązaniu obustronném tętnicy językowéj wykonał odcięcie języka, a to bez najmniejszego krwotoku.

Dr Kluczenko.

Towarzystwo kliniczne londyńskie.

Na posiedzeniu dnia 10go Stycznia r. b. wspomniał Dr Callender o używaniu pędzelków z sierci wielbłądziéj do czyszczenia ran, których używał na swym oddziale w szpitalu św. Bartłomieja. Zwrócił uwagę na ważność delikatności tych pędzelków: przy opatrywaniu stwierdził bowiem, że czyszczenie niemi ran odbywa się zupełnie bez bolu. Najważniejszém jednakże w ich użyciu jest to: że omija się użycia gąbek i innych materyałów dotychczas do czyszczenia używanych, a które niektórzy chirurgowie pomawiają o pośrednictwo w przenoszeniu istot zaraźliwych z jednego chorego na drugiego. — W ciągu blizko lat dwóch, ze 148 operowanych na jego oddziale, z wyjątkiem przypadków, w których operowano z powodu przepuklin, zmarło tylko czterech. (The Lancet, Jan. 25, 1873).

Dr Grabowski.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **Sprawozdanie Rady zdrowia galicyjskiéj** za rok 1872, którego dokończenie poniżéj zamieszczamy (pod rubryką „Wiadomości urzędowych“), nie powiemy, żeby zawiodło nasze nadzieje, bo nie łudziliśmy się w tym względzie; ale w każdym razie nie odpowiada temu, czego możnaby wymagać od téj instytucyi.

Pomijamy już za-zut ważny, że tak późno, dopiero wskutek naszego domagania się, ogłoszono sprawozdanie, — i że nie wiemy, czém się zajmowała Rada w 2iéj połowie r. 1871; nie jesteśmy już ciekawi tamtego półrocza, w którém zapewne nie rozbierano nic ważniejszego, niż w r. 1872. Ale i obecne sprawozdanie nastręcza nam, niestety, zbyt wiele przedmiotów do smutnych rozpamiętywań, tak pod względem treści, jak pod względem formy.

---

szenie kary w razie powtarzania się tegoż wykroczenia.

5. Karanie pijaków nałogowych: karami pieniężnemi, aresztami, pozbawieniem praw obywatelskich, mianowicie prawa wyboru i oddaniem pod kuratelę.

Środki te dałyby się i u nas z korzyścią zaprowadzić; czy jednak pozbawienie praw obywatelskich, mianowicie prawa wyboru, uczuliby pijacy nałogowi jako karę, o tém możnaby wątpić. Natomiast do środków wyżéj podanych możnaby dodać podwyższenie opłaty od konsensów na szynki, przez co wpłynęłoby się na zmiejszenie ich liczby, a pijacy mieliby mniéj pokusy i sposobności do upijania się. — (Streszczone z The Lancet Nro VI, 1873 i Ann. d'hyg. Juillet 1872).

Rozpoznawanie śmierci rzeczywistéj od pozornéj. Historya uczy nas, iż nieraz trudno odróżnić śmierć pozorną od rzeczywistéj i przytacza wiele przykładów, iż osoby, które miano pochować, w chwili grzebania wróciły do życia, lub téż, iż przy exhumacyach znaleziono osoby w zmienioném położeniu. Lekarz francuzki Bouchut zebrał wiele takich podań i, rozbierając je umiejętnie, wykazał, iż wiele z nich nie miało żadnéj podstawy. Od początku wieku zeszłego skutkiem strachu, jaki zaszczepili we Francyi Bruhier, a Hufeland w Niemczech, pisząc o niepewności znaków śmierci, zajmowano się wiele wykryciem znaku śmierci pewnego, a łatwo w każdym przypadku i wszędzie zastosować się dającego. Tętno i oddech mogą być tak słabe, że wykryć ich nie można; tony serca i uderzenia tak słabe, że ani dosłyszeć, ani uczuć ich niemożna; ciepłota może opaść, mięśnie zesztywnieć, oko stracić połysk i twardość, palce nie przeświecać: a mimo to, życie jeszcze powrócić może.

Nie dawno podano nowy łatwy sposób rozpoznawania śmierci; co do jego wartości jednak nie jeszcze powiedzieć nie można. Polega on na okręceniu nitki w koło palca i uważaniu, czy część palca powyżéj okręcenia nabrzmieje i posinieje, co koniecznie nastąpić musi, jeżeli tętniczy krwiobieg jeszcze istnieje.

Profesor Rosenthal podaje w Strickera *Medizinische Jahrbucher* za rok 1872 wyniki swych badań nad trwaniem pobudzalności elektrycznéj w mięśniach i nerwach po śmierci.

Brak pobudzalności elektrycznéj w mięśniach i nerwach jest pewnym znakiem śmierci, zastosowanie go jednakże celem odróżnienia śmierci rzeczywistéj od pozornéj wymaga specyalnych wiadomości i przyrządów. Rosenthal robił swe doświadczenia na ciałach przeszło 20 zmarłych na różne choroby i używał w tym celu prądu stosu złożonego z 30 do 40 ogniw Siemensa. — Wyniki tych badań są następne:

1. Stwierdził fakt już znany, że pobudzalność elektryczna nerwów i mięśni trwa w chwili śmierci i jakiś jeszcze czas potém.

2. Że pobudzalność ta niknie w ciągu $1\frac{1}{2}$ do 3 godzin po śmierci.

3. Że pobudzalność ta niknie prędzéj w ciałach osób zmarłych na choroby przewłoczne i w ciałach wynędzniałych ozdrowieńców, a dłużéj trwa w ciałach zmarłych na choroby ostre.

4. Że pobudzalność ta niknie w kierunku dośrodkowym.

5. Że trwa dłużéj w mięśniach, niż w nerwach. Nakoniec:

6. Że gdy ustanie pobudzalność przy działaniu prądu elektr. przez skórę, można jeszcze ruchy kurczowe wywołać, zagłębiając elektrody do wnętrza mięśni (elektropunktura).

Doświadczenia te wykazują jasno, że brak pobudzalności na działanie prądu elektr. w różnych mięśniach i nerwach jest nieomylnym znakiem śmierci, gdy inne nieraz zawodzą.

Co do treści działań Rady zdrowia przyznać trzeba, że jest arcy szczupła. Nie łudźmy się pozorną liczbą spraw, czyli, w stylu urzędowym galicyjskim, kawałków, których sprawozdanie wylicza 22 (a nawet 23, bo liczba 15 powtarza się dwa razy). Albowiem, bliżéj przyjrzawszy się, łatwo się przekonamy, że największa ich część ma podrzędną wartość, będąc tylko załatwieniem spraw bieżących, mniéj ważnych (1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 15, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22). Pod względem formy zaś sprawozdaniu temu uczynić można ten sam zarzut, który uczynił „Czas" ogłaszanym „Wyciągom z protokółów Wydziału krajowego", t. j., że z nich niemal nic więcéj nie można wywnioskować, jak tylko, że ta lub owa sprawa została załatwioną. Ze sprawozdania Rady zdr. w szczególności nie możemy się prawie niczego dowiedzieć o pobudkach uchwał i zapatrywaniach naukowych téj władzy i pojedynczych jéj członków zarówno w sprawach podrzędnych, jakotéż osobliwie w sprawach ważniejszych, które tam były rozbierane, n. p. o środkach przeciwko cholerze przedsiębrać się mających, o taksie aptekarskiéj, o sprawozdaniu weterynarskiém za rok 1872, z którego radzibyśmy się czegoś dowiedzieć, i t. d. — A ileżto spraw arcyważnych czeka, ażeby Rada zdr. krajowa niemi się zajęła! Przedewszystkiém organizacya służby zdr. w całym kraju, a w szczególności w gminach, daléj badania epidemiologiczne, ospa, cholera, księgosusz, statystyka lekarska, wskazówki pod względem budowy szpitali, sprawdzanie skonów i t. d. i t. d.: oto przykłady zadań mniéj lub więcéj naglących, z których gdyby Rada zdr. co rok choćby tylko jedno gruntownie obrobiła, jużby sobie zasłużyła na wdzięczność kraju. Gdy do tego dodamy, że w ciągu całego roku Rada zdr. odbyła tylko 13 posiedzeń (a więc snać tylko yle, ile trzeba było koniecznie); i że, jak samo sprawozdanie przyznaje, występowała tylko wskutek wezwań Namiestnictwa, nigdy zaś z własnego popędu: to z żalem wyznać musimy, że Rada zdr. galicyjska nie jest dotychczas tém, czego należałoby się spodziewać po naczelnéj władzy zdrowotnéj nowoczesnéj; lecz tylko, jak niegdyś „Komisya medycynalna", kółkiem w machinie biurokratycznéj do załatwienia „kawałków".

Wspominki historyczne.

Marzec 1613. — W Marcu wyszło pierwsze wydanie Zielnika Szymona Syreńskiego w Krakowie, w drukarni Bazylego Skalskiego.

8go Marca r. 1568 umarł słynny w świecie uczonym lekarz polski Józef Struś, rodem z Poznania, znakomity tłumacz Galena z greckiego na łacinę, wskrzesiciel i pomnożyciel nauki o tętnie czyli Sfigmologii, jedna z najpierwszych powag lekarskich swojego czasu. *Dr Oettinger.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Wyciąg z protokołów c. k. krajowéj Rady Zdrowia z r. 1872.

(Dokończenie. — Zob. Nr 9.)

C. k. Rada zdrowia:

12) uznała za potrzebne uregulowanie gremiów chirurgicznych, uważając obowięzujące pod tym względem przepisy za zastarzałe, postawiła wniosek, aby istniejące gremia chirurgiczne pod tym względem objawiły swe życzenia;

13) przedłożyła c. k. Namiestnictwu wnioski, co do przeprowadzenia przepisów policyi zdrowia podczas grasowania cholery we Lwowie, jakotéż mniejszych miastach i wsiach, oraz co do nadzoru lekarzy delegowanych z ramienia rządu do niesienia pomocy chorym zapadłym na cholerę i czynności zwierzchności gminnych, przedstawiając potrzebę mianowania w tym celu komisarzy cholerycznych dla powiatów cholerą nawiedzonych;

14) przedłożyła instrukcyą dla weterynarza rządowego w Oświęcimie:

15) przedłożyła terna z kandydatów ubiegających się o posady lekarzy powiatowych w Gródku, Brzesku i Nisku, tudzież o posadę lekarza fabrycznego w Winnikach;

15) objawiła zdanie pod względem uznania szpitala w Podhajcach za powszechny i publiczny zakład, określając warunki, którym się w takim razie założyciele tegoż zakładu poddać winni;

16) oświadczyła w sprawie grzebania zwłok Sióstr Zgromadzenia Sakramentek w grobowcach pod kościołem, aby c. k. Namiestnictwo postarało się o zniesienie przywileju zakonowi temu nadanego, podciągając konwent ten pod przepisy obowięzujące w całéj monarchii, w myśl których zwłoki grzebane być winny na cmentarzach wspólnych;

17) uznała zarzuty, wniesione przez lekarza pow. Dra Kriża przeciw umieszczeniu szpitala powszechnego w Złoczowie w zabudowaniu przez Wydział krajowy na ten cel zakupioném, za nieuzasadnione;

18) oświadczyła się za udzielaniem koncesyj ludziom, mającym wszelką rękojmią pewności, do wykonywania praktyki trucia i tępienia szczurów i myszy;

19) uznała metody leczenia cholery podane przez p. Kaliekiego w osobnéj broszurze za znane i niedostateczne, uważając za niestosowne odbywanie prób za pomocą tych metod;

20) orzekła, że przesłany przez J. Stworzyńskiego lek przeciw cholerze nie ma żadnéj wartości;

21) uznała potrzebę otworzenia aptek publicznych w Niepołomicach, Wilamowicach, Głogowie, Zakliczynie, Sołotwinie, Pruchniku, 2 aptek nowych we Lwowie, filij apt. w Tuchowie, Chyrowie i Borysławiu, sprzeciwiła się zaś otworzeniu apt. w Zawadzie;

22) oświadczyła się za udzieleniem pozwolenia do otwarcia oficyn chirurgicznych:

a) chir. J. Janiszewskiemu w Bukowsku,
b) „ M. Eskreisowi w Birczy,
c) „ L. Reissowi w Kulikowie,
d) „ J. Heltmannowi w Tarnobrzegu.

Lwów, dnia 18. Lutego 1873.

Przewodniczący c. k. kraj. Rady zdrowia
Dr. Cassina.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 6-go Marca. Z prawdziwém zadowoleniem dowiadujemy się w téj chwili, że Dr. J. Oettinger mianowany został Profesorem nadzwyczajnym Historyi nauk lekarskich. — Uczniowie wszystkich wydziałów tutejszego Uniwersytetu ofiarowali Profesorowi Skoblowi w dniu jego imienin ozdobne album z podpisami i ze stosownym nadpisem.

* **Warszawa**. Dnia 20 Lutego liczne grono młodych lekarzy, niegdyś uczniów Dr Chałubińskiego od r. 1860 do 1871, uczciło go obiadem w resursie kupieckiéj i ofiarowało mu na pamiątkę album z fotografiami uczniów wydziału lekarsk. w b. szkole głównéj, z odpowiednim napisem na karcie tytułowéj. Ważniejszą pamiątką téj chwili, odnawiającą się ciągle, będzie fundacya imienia Dra Chałubińskiego, któréj utworzenie postanowioném zostało na owém zebraniu, oparta na złożyć się mającéj kwocie takiéj przynajmniéj, żeby procent od niéj trzyletni wystarczył na nagrodę konkursową za rozprawę treści lekarskiéj.

Podczas zebrania wspomnianego, do którego należeli nawet lekarze nie mieszkający obecnie w Warszawie, a przybyli do niéj umyślnie dla uczczenia swego niegdyś przewodnika w studyach klinicznych, nadeszły telegramy odpowiedniéj treści od lekarzy z Radomia, Płocka, Kałuszyna, oraz z Wiednia od uczęszczających na tameczne wykłady lekarskie b. uczniów Dra Chałubińskiego, który, z powszechnym żalem uczniów tutejszego uniwersytetu i profesorów wydziału lekarskiego, przestał należeć do grona tych ostatnich od r. 1871, gdy zaprowadzono wykłady wyłącznie w języku rosyjskim.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Nakładem W. Tomaszewicza. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.